Ewangelia Łukasza

Rozdział 8

**1**. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu **2**. oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; **3**. Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, udzielając ze swego mienia. **4**. Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego, opowiedział im przypowieść: **5**. Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. **6**. Inne padło na skałę i gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. **8**. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! **9**. Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. **10**. On rzekł: Wam dano poznać wprost tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli. **11**. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. **12**. Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. **13**. Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. **14**. To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. **15**. Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości. **16**. Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. **17**. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. **18**. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma. **19**. Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. **20**. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. **21**. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. **22**. Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odbili od brzegu. **23**. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. **24**. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu, Mistrzu, giniemy! On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się, i nastała cisza. **25**. A do nich rzekł: Gdzież jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne. **26**. I przypłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. **27**. Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek z miasta, opętany przez złe duchy. Już od dłuższego czasu nie nosił ubrania i mieszkał nie w domu, lecz w grobowcach. **28**. Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! **29**. Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch gnał go na pustkowie. **30**. A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego. **31**. I zaczęły Go prosić, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. **32**. A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. I zaczęły Go prosić [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. **33**. Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnie, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła. **34**. Zobaczywszy, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli o tym po mieście i po osiedlach. **35**. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. I ogarnął ich strach. **36**. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. **37**. Wtedy cała ludność kraju Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, bo wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. **38**. Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł z Nim zostać. Lecz [Jezus] odprawił go, mówiąc: **39**. Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg ci uczynił. Odszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił. **40**. Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go wyczekiwali. **41**. A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. **42**. Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam podążał, tłumy napierały na Niego. **43**. A pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi, całe swe mienie wydała na lekarzy, z których żaden nie mógł jej uleczyć, **44**. podeszła z tyłu i dotknęła frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. **45**. Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. **46**. Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie. **47**. Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, podeszła drżąca i padłszy przed Nim, opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. **48**. Jezus rzekł do niej: Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju. **49**. Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela! **50**. Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się! Wierz tylko, a będzie ocalona. **51**. Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, poza Piotrem, Jakubem i Janem oraz ojcem i matką dziecka. **52**. A wszyscy płakali i zawodzili nad nią. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi. **53**. I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. **54**. On zaś, ująwszy ją za rękę, rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! **55**. Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Polecił też, aby jej dano jeść. **56**. Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.   
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.   
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.